Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/130287,Patriotyzm-w-mysli-o-Jozefa-Bochenskiego.html



Pałac Bocheńskich w Ponikwie na Wołyniu (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Patriotyzm w myśli o. Józefa Bocheńskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: KRZYSZTOF BRZECHCZYN 25.11.2026

Bocheński kwestią patriotyzmu zajmował się przez całe swoje intelektualne życie. Jego refleksja nad patriotyzmem odznaczała się spójnością i ciągłością, choć w swoich publikacjach pisanych na przestrzeni lat zdarzało mu się akcentować różne kwestie.

Stanisław Lem tak wspominał o. Bocheńskiego w „Tygodniku Powszechnym” w 1996 r.:

> „Niezwykła była to osoba i obdarzona tyloma rozmaitymi umiejętnościami! Rocznik 1902, kawalerzysta w czasie wojny polsko-bolszewickiej, kampanię włoską podczas II wojny światowej spędził u boku biskupa Gawliny. Świat cały objeździł, ziemię opasał kilometrami swych podróży, znał osobiście wszystkich wybitnych logików i filozofów – a przy tym nosił mniszą sukienkę. Po osiemdziesiątce latał jeszcze sportowym samolotem, a egzaminy na pilota zdawał, mając lat siedemdziesiąt. Nie całkiem skromne, choć trochę ironiczne jest jego powiedzenie, że na autostradach w Ameryce nigdy nie przekraczał szybkości 250 km na godzinę”.

Józef Bocheński urodził się 30 sierpnia 1902 r. w Czuszowie k. Krakowa w ziemiańskiej rodzinie o patriotycznych tradycjach[1]. Jego pradziadek Tadeusz brał udział w kampaniach napoleońskich, a dziadek Franciszek był powstańcem styczniowym. Ojciec Józefa, Adolf Bocheński, właściciel ziemski oraz przemysłowiec, studiował ekonomię polityczną na Uniwersytecie w Genewie i tam w 1894 r. obronił doktorat. Matka, Maria z domu Dunin-Borkowska, osoba głęboko religijna, obdarzona literackim talentem, przetłumaczyła z francuskiego żywoty dwóch świętych zakonu karmelitańskiego – św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Ávili.

> Józef po zdaniu matury w 1920 r. zaciągnął się jako ochotnik do wojska. Wziął udział w wyprawie kijowskiej, odwrocie i sierpniowej ofensywie, podczas której został ranny. W latach 1920–1922 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Józef był najstarszy z czworga rodzeństwa. Jego dwaj młodsi bracia, Aleksander (1904–2001) i Adolf (1909–1944), w okresie międzywojennym zajmowali się myślą polityczną i współpracowali z założonymi przez Jerzego Giedroycia pismami: „Buntem Młodych” i „Polityką”. Adolf brał udział w kampanii wrześniowej, był

oficerem PSZ na Zachodzie i uczestniczył m.in. w bitwie pod Monte Cassino; zginął 18 lipca 1944 r. pod Ankoną, rozbrajając minę. Aleksander po wojnie został w kraju i przystąpił do ruchu postępowych katolików, współpracował ze Stowarzyszeniem PAX i innymi koncesjonowanymi przez komunistów organizacjami katolickimi. Ich siostra Olga (1905–2008) odziedziczyła po matce religijną wrażliwość i niezłomność charakteru. W okresie II wojny światowej ukrywała troje żydowskich dzieci, za co w 1992 r. Instytut Yad Vashem przyznał jej medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Po wojnie uczyła m.in. religii oraz opracowywała programy i materiały dydaktyczne do nauczania religii.

Żołnierz i student

Józef po zdaniu matury w 1920 r. zaciągnął się jako ochotnik do wojska. Wziął udział w wyprawie kijowskiej, odwrocie i sierpniowej ofensywie, podczas której został ranny. W latach 1920–1922 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Według autonekrologu

> „Od początku brał czynny udział w życiu studenckim jako członek klubu radykalno-demokratycznego. To znaczy, że był niewierzący. Istotnie, reagując na atmosferę religijną, którą matka przesyciła dom, odszedł od wiary. Na ten czas przypadają jego pierwsze lektury filozoficzne. Kant był jego pierwszym filozofem i przez cale lata przyszły dominikanin był entuzjastycznym uczniem myśliciela idealistycznego"[2].

W 1922 r. Bocheński przeniósł się do Poznania i rozpoczął studia na Wydziale Ekonomii Politycznej tamtejszego uniwersytetu. W czerwcu 1926 r., po zerwaniu zaręczyn, wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, a rok później w październiku 1927 r. Bocheński zgłosił się do zakonu dominikanów w Krakowie. W ten sposób znalazł się w orbicie intelektualnych wpływów św. Tomasza z Akwinu. 4 października 1928 r. złożył śluby zakonne, przyjął imiona Innocenty Maria. W latach 1928–1931, wysłany przez zakon, studiował filozofię w Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim, które ukończył doktoratem o filozofii Maurycego Straszewskiego. Następnie kontynuował studia na Uniwersytecie Angelicum w Rzymie, a w 1932 r. przyjął święcenia kapłańskie. W marcu 1934 r. otrzymał tytuł doktora z teologii na podstawie rozprawy *De cognitione existentiae Dei per viam causalitatis relate ad fidem catholicam* [Poznanie istnienia Boga drogą przyczynowości w odniesieniu do wiary katolickiej]. W 1938 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy *Z historii logiki zdań modalnych*.

W drugiej połowie lat 30. dzielił swój czas pomiędzy Rzymem a Krakowem – w Wiecznym Mieście wykładał na Angelicum, a w kraju był jednym z inicjatorów teologii analitycznej skupionej w tzw. Kole Krakowskim oraz redaktorem „Polskiego Przeglądu Tomistycznego".

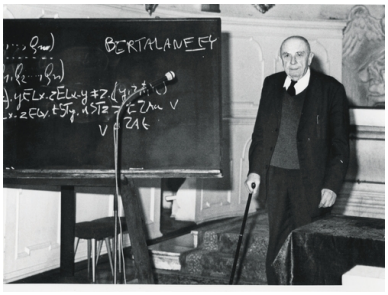

Wykład z logiki o. prof. Józefa Bocheńskiego, kościół Niepokalanego Poczęcia NMP w Warszawie (akademicki), 1987 r. (fot. https://muzeumuksw.edu.pl)



Pałac Bocheńskich w Ponikwie na Wołyniu (fot. NAC)

Profesor i znowu żołnierz

Latem 1939 r. zaciągnął się do wojska jako kapelan. Przydzielony do 81. pułku piechoty brał udział m.in. w bitwie pod Kockiem, został ranny, a 4 października 1939 r. dostał się do niewoli, z której uciekł. Powrócił do Krakowa; unikając losu krakowskich profesorów, przedostał się do Rzymu. Po kilkumiesięcznym tam pobycie udał się do Francji, a po jej klęsce – do Wielkiej Brytanii, gdzie został kapelanem wojskowym i oficerem oświatowym oddziałów stacjonujących w Anglii i Szkocji. W marcu 1943 r. został osobistym oficerem bp. Józefa Gawliny, z którym odwiedził oddziały 2. Korpusu Armii Polskiej rozlokowane w Afryce Północnej.

Latem 1939 r. zaciągnął się do wojska jako

kapelan. Przydzielony do 81. pułku piechoty brał udział m.in. w bitwie pod Kockiem, został ranny, a 4 października 1939 r. dostał się do niewoli, z której uciekł. Powrócił do Krakowa; unikając losu krakowskich profesorów, przedostał się do Rzymu.

Z biskupem polowym o. Bocheński towarzyszył również oddziałom polskim biorącym udział w bitwach pod Monte Cassino i Ankoną. Został następnie kapelanem garnizonu polskiego w Rzymie oraz organizował prasę katolicką wydawaną dla żołnierzy 2. Korpusu. Po wojnie pracował jako wykładowca filozofii na Uniwersytecie we Fryburgu, objął Katedrę Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, którą kierował do momentu przejścia na emeryturę w 1972 r. W 1958 r. Bocheński założył Instytut Europy Wschodniej, w latach 1964–1966 pełnił funkcję rektora, dwa razy był dziekanem wydziału oraz założył i przez wiele lat redagował sowietologiczne pismo „*Studies in Soviet Thought*", które pod zmienionym tytułem („*Studies in East European Thought*") ukazuje się do dziś.

Pod koniec 1987 r. po raz pierwszy od 1939 r. odwiedził Polskę. Rok później otrzymał doktoraty *honoris causa*Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zmarł 8 lutego 1995 r. w klasztorze Albertinum w Szwajcarii.

Czym jest naród?

Bocheński kwestią patriotyzmu zajmował się przez całe swoje intelektualne życie. Choć pod względem merytorycznym jego poglądy nie ulegały istotniejszym zmianom, to zmieniała się używana przez niego terminologia. W latach 30. XX w. Bocheński dążył do stworzenia chrześcijańskiego nacjonalizmu (później określanego przez niego mianem patriotyzmu) opartego na nauce Tomasza z Akwinu, który odróżniał od szowinizmu (określanego w późniejszych pracach również mianem nacjonalizmu).

Bocheński w swoich rozważaniach wychodził od spostrzeżenia, że istnieją trzy ujęcia życia zbiorowego: skrajny indywidualizm, skrajny kolektywizm oraz stanowisko pośrednie, określane przez niego mianem

umiarkowanego kolektywizmu.

Najogólniej rzecz ujmując, patriotyzm jest pewną postawą zajmowaną wobec własnego narodu. Jednakże dokładniejsze zrozumienie fenomenu patriotyzmu wymaga zdefiniowania wspólnoty narodowej i podania specyficznych cech charakteryzujących naród polski. Bocheński w swoich rozważaniach wychodził od spostrzeżenia, że istnieją trzy ujęcia życia zbiorowego: skrajny indywidualizm, skrajny kolektywizm oraz stanowisko pośrednie, określane przez niego mianem umiarkowanego kolektywizmu.

Według skrajnego indywidualizmu istnieją tylko indywidua, a społeczeństwo jako całość nie istnieje. To, co jest określane dobrem społeczeństwa, sprowadza się do dobra indywidualnych jednostek. Postawa taka wyklucza poświęcanie się dla dobra społeczeństwa, a działanie instytucji publicznych ma o tyle sens, o ile przyczynia się do indywidualnych korzyści jednostek. Natomiast według skrajnego kolektywizmu realne istnienie przysługuje ponadindywidualnym bytom w postaci cywilizacji, społeczeństwa czy państwa, jednostki traktowane są zaś jako części tego organizmu. Jednostka – w takim ujęciu – pozbawiona jest autonomii i praw.

Bocheński zdecydowanie opowiadał się przeciwko mesjanizmowi, gdyż idea „Polski – Chrystusa narodów" miała w jego opinii prowadzić do… bałwochwalstwa.

Tymczasem w zakładanej przez Bocheńskiego tomistycznej ontologii społeczeństwo nie jest ani ponadindywidualnym organizmem, ani zbiorem izolowanych jednostek. Składa się ono z indywidualnych jednostek, którym przysługuje istnienie, lecz jednostki te powiązane są ze sobą pewnymi obiektywnymi relacjami społecznymi, wyposażonymi w zestaw takich samych cech przysługujących wszystkim jednostkom, które w tych relacjach uczestniczą. W innym przypadku dana relacja społeczna by nie zachodziła. Według Bocheńskiego tomistyczna teoria społeczna,

> „opierając się na takim ujęciu rzeczywistości – z jednej strony pozwala na poświęcanie, w pewnych wypadkach, jednostki dla społeczeństwa, z drugiej zaś pozostawia jednostce określone prawa, twierdzi nawet, że pod pewnymi względami społeczeństwo musi ustąpić jednostce"[3].

Dopiero takie rozumienie ontologii społeczeństwa pozwala wprowadzić pojęcie narodu nadbudowane nad siecią relacji społecznych. Jednakże znalezienie satysfakcjonującej definicji narodu nie jest wcale takie proste. Można wprawdzie podać zestaw cech przysługujących narodowi, jak np.: język, wspólna historia, obyczaje oraz posiadanie wspólnego państwa, lecz – jak zauważa Bocheński – nie udało się dotąd znaleźć przynajmniej jednej cechy przysługującej każdej społeczności określanej mianem „narodu" i tylko jej[4]. Bocheński budował zatem własną – projektującą – definicję narodu, wedle której naród jest grupą ludzi złączonych wspólnymi relacjami skierowanymi na podtrzymanie określonych wartości kulturowych. Wśród tego zbioru wartości muszą się znaleźć wartości specyficzne, decydujące o oryginalności danej kultury narodowej.

W przypadku narodu polskiego

> „na pierwszym miejscu wypada wymienić tutaj znajomość języka narodowego i przywiązanie do niego. Tej cechy jako charakterystyki narodu brak tylko tam, gdzie istnieje wielość języków narodowych, albo język wspólny paru narodom. W przeważającej liczbie innych narodów jest to jednak, obok stosunku do kraju, cecha najbardziej powszechna. Wreszcie należą tutaj obyczaje i swoisty odcień moralności. Do obyczajów należą m.in. pieśni i obrzędy, np. na Boże Narodzenie, i u wierzących takie obrzędy religijne odprawiane na sposób przyjęty w danym kraju"[5].

Wymieniony zespół cech: język, obyczaj i Ojczyzna, charakteryzują naród w znaczeniu podstawowym, lub wedle innego określenia autora – „ludowym". Stanowią one wartości, które pielęgnowane są często w sposób bezrefleksyjny, drogą wychowania i tradycji. Obok narodu w znaczeniu podstawowym Bocheński wyróżnia naród w znaczeniu pełnym.

Jego członkowie znają historię i kulturę swojego kraju oraz wyznają ideał narodu rozumiany jako

> „zespół poglądów i wyobrażeń określający rolę danej grupy ludzi w dziejach ludzkości"[6].

Ideały narodu mogą ewoluować w czasie, a w danym okresie historycznym mogą ze sobą rywalizować różne projekty ideowe. Bocheński wyróżniał w historii Polski trzy następujące po sobie ideologie (terminu tego używał w neutralnym znaczeniu) narodowe: klasyczną, dominującą od Polski jagiellońskiej (koniec XIV w.) do końca okresu panowania Jana III Sobieskiego; saską (od końca XVII w. do upadku państwa polskiego) i mesjanistyczną dominującą w okresie rozbiorów.

> Patriotyzm można pojmować dwojako: jako postawę opierającą się na wdzięczności za to, co od zbiorowości identyfikującej się z danym narodem otrzymaliśmy, lub jako przejaw troski o powierzone nam dzieła Boże.

Bocheński zdecydowanie opowiadał się przeciwko mesjanizmowi, gdyż idea „Polski – Chrystusa narodów" miała w jego opinii prowadzić do… bałwochwalstwa. Twierdzenie takie przenosi bowiem wierzenia dotyczące Boga-Człowieka na pewną zbiorowość ludzką, a więc Jego stworzenie. Wprawdzie z punktu widzenia teologicznej ortodoksji idea XIX-wiecznego romantycznego mesjanizmu może do takich ocen prowadzić, lecz wydaje się, że opinia Bocheńskiego jest nazbyt surowa. Dominikanin pomijał bowiem fakt, że autorami polskiego mesjanizmu byli poeci, którzy dostrzegali przede wszystkim potencjał emancypacyjny tkwiący w tej idei, a mniej zajmowali się jej możliwymi teologicznymi następstwami. Bocheński krytycznie odnosił się również do saskiej koncepcji polskości, której zasadniczą cechę stanowiło zerwanie z tradycją zachodnią i nieufność wobec wszystkiego, co obce. W czasach Bocheńskiemu współczesnych jej przedłużeniem miała być wizja polskości narodowej demokracji.

Najbardziej cenił sobie klasyczną wizję polskości, której najważniejszymi cechami były parlamentaryzm, praworządność i gwarancja wolności osobistych, tolerancja, otwartość i europejskość oraz promieniowanie tak pojętej kultury szlacheckiej na mieszczaństwo i chłopstwo. Osobliwą cechą tej wizji polskości była religijność.

Określenie jej specyfiki sprawiało Bocheńskiemu niemałe trudności, pisał:

> „Praktyka religijna – nabożeństwo – jest zdumiewająco posoborowa (język narodowy). Stosunek Polski klasycznej do innowierców jest także o tyle posoborowy, że ówczesny Polak w przeciwieństwie do wielu innych nie odczuwał niechęci do protestantów, ich wiara wydawała mu się najwyżej dziwna. Typowe dla polskiego katolicyzmu jest także przywiązanie do tradycji i Stolicy Apostolskiej. Pewne jest też, że nie grzeszy on intelektualnością, poważnej teologii polskiej nigdy nie było i dotąd nie ma. Ale czym ten katolicyzm jest pozytywnie, nie wiemy, jako że polscy intelektualiści zamiast analizować, wolą przeważnie odrzucać go w czambuł"[7].

W okresie międzywojennym rywalizowały ze sobą dwie wizje polskości – federalistyczna i etnograficzna,

reprezentowane przez programy polityczne obozu Piłsudskiego i Dmowskiego. A II Rzeczpospolita stanowiła efekt kompromisu między dwoma obozami – była za duża, by ograniczyć się do idei Polski etnograficznej, oraz zbyt mała, by realizować ambicje federalistycznej. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwyciężyła idea Polski etnograficznej w piastowskich granicach, lecz nie oznacza to, że idea Polski jagiellońskiej – Bocheński formułował to zdanie w 1993 r. – nie ma żadnych szans na odrodzenie.

A zatem narodem jest zbiorowość ludzka posiadająca wspólną Ojczyznę, która

> „jest przedmiotem ontologicznie złożonym, choć etycznie prostym. Nie jest więc Ojczyzną ani sam kraj (choć etymologia zdaje się to sugerować), ani sama grupa ludzka (np. grupa Polaków współczesnych), ani tym bardziej samo państwo polskie, ani inne podobne przedmioty, ale to wszystko razem”[8].

Prymat w wymienionym zbiorze czynników pełnią dynamicznie pojęte czynniki kulturowe, a poprzez naród rozumiał

> „społeczeństwo odpowiedzialne za rozwój i szerzenie specyficznych wartości (kultury), stanowiących jego wkład do kultury ogólnoludzkiej”[9].

Czym jest patriotyzm?

Patriotyzm można pojmować dwojako: jako postawę opierającą się na wdzięczności za to, co od zbiorowości identyfikującej się z danym narodem otrzymaliśmy, lub jako przejaw troski o powierzone nam dzieła Boże.

W pierwszym znaczeniu patriotyzm jest spłacaniem długu zaciągniętego przez nas wobec Ojczyzny,

> „której zawdzięczamy […] niemal wszystko, czym jesteśmy: ideały, w które wierzymy, cnoty, które posiadamy, naszą kulturę estetyczną, nasze specyficzne zwyczaje, wychowanie, aż do cech biologicznych”[10].

W tym znaczeniu patriotyzm jest cnotą pochodną w stosunku do sprawiedliwości. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy sprawiedliwością wymienną a wobec Ojczyzny. W tej pierwszej dług jest zaciągnięty na ogół dobrowolnie, ściśle określony i spłacalny. W przypadku zobowiązań wobec Ojczyzny dług jest niedobrowolny, gdyż zbiorowość istniała, zanim poszczególne jednostki przyszły na świat, wszechobejmujący i co za tym idzie niespłacalny. W tej relacji, precyzuje Bocheński, zachodzi stosunek części do całości:

> „ojczyzna nie jest obcym kontrahentem, ale czymś większym od nas, czego jesteśmy tylko częścią – analogicznie do sytuacji w religii i miłości rodziców”[11].

Zobowiązanie wobec własnej Ojczyzny nie przekreśla zobowiązań wobec większych całości: chrześcijaństwa czy cywilizacji zachodniej, które stanowią zarazem część ludzkości. Jednakże to zobowiązania wobec własnej Ojczyzny zachowują prymat. Jest tak, ponieważ kultura narodowa – najważniejszy czynnik formujący duchowość jednostki – stanowi wytwór pewnej społeczności zamieszkującej określone terytorium. Wpływ kultury narodowej jest większy niż wpływ mniejszych (gmina) czy większych układów społecznych (Europa).

W znaczeniu drugim patriotyzm jest realizacją przykazania miłowania Boga, który uczynił nas odpowiedzialnymi za pewien odblask Jego chwały,

> „przejawiający się we wszystkim, co ojczyzną nazywamy, a więc w krajobrazie, dziejach, tradycji, religii, obyczaju, nauce i sztuce ojczystej”[12].

W tym znaczeniu patriotyzm jest cnotą pochodną w stosunku do miłości. Miłość do własnej Ojczyzny nie oznacza jednak nienawiści do innych kultur narodowych. Przeczyłoby to zasadzie, na której to zobowiązanie jest oparte, gdyż kultury innych narodów są również odblaskiem chwały Bożej.

W określaniu relacji: Ojczyzna – większe całości społeczne (chrześcijaństwo, cywilizacja europejska) Bocheński odwoływał się do koncepcji porządku miłosierdzia:

> „wszyscy wiemy, że winniśmy bardziej miłować dziecko własne niż brata, bardziej brata niż sąsiada, bardziej sąsiada niż obcego, bardziej rodaka niż cudzoziemca”[13].

Ta sama zasada dotyczy Ojczyzny: choć należy miłować wszystko, co dobre, prawdziwe i piękne, to większą troską powinniśmy otaczać rzeczy i cechy, które zrządzeniem losu lub wolą Opatrzności znajdą się w naszym bezpośrednim otoczeniu i ponosimy za nie odpowiedzialność. Według Bocheńskiego

> „miłość ojczyzny, nie znosząc miłości uniwersalnej, każe nam bardziej miłować własną ojczyznę niż cudzą”[14].

Jak kształtować patriotyzm

Dwustopniowe ujęcie narodu jest podstawą wyróżnienia dwóch odmian patriotyzmu: bezrefleksyjnego i świadomego. Ten pierwszy oddziałuje na emocje i uczucia, ten drugi – na wolę i intelekt. Pierwszy kształtowany jest przez wychowanie i tradycję, ten drugi to wynik wyboru i świadomej pracy nad sobą. Rozwijanie i świadome formowanie patriotyzmu następuje poprzez:

– pielęgnowanie wiedzy o kulturze ojczystej, gdyż aby ją rozwijać, trzeba ją znać,

– kształtowanie w sobie polskiego charakteru narodowego: jego główną cechą jest poszanowanie wolności,

– pomnażanie materialnego dorobku Ojczyzny i zainteresowanie sprawami publicznymi,

– udział w wojnach toczonych w obronie Ojczyzny aż do poświęcenie własnego życia,

– popularyzację kultury narodowej.

Według Bocheńskiego w wychowaniu patriotycznym działa bowiem zasada „niczego nie można pragnąć, jeśli się go nie zna”. Zasada ta ma zastosowanie w odniesieniu do pedagogiki patriotyzmu: aby

> „poznanie ojczyzny dało pożądany wynik, musi być poznaniem wielkich i pięknych stron jej dziejów i kultury”[15].

Z tego powodu Bocheński był przeciwnikiem tzw. „odbrązowywania" wielkich postaci z dziejów Polski, czyli tego, co dzisiaj nazywamy pedagogiką wstydu. Argumentował:

> „Nie jest wprawdzie złem, jeżeli uczeni starają się wydać obiektywny sąd o wszystkich stronach, zarówno dobrych, jak i złych własnej ojczyzny – ale złem jest zasadnicza tendencja do obdzierania jej z blasku cnoty i chwały, gwoli zaspokojenia głodu sensacji u tłuszczy. Pisarze, którzy postępują w ten sposób, podobni są do synów rozgłaszających publicznie hańbę swej matki – i jak oni – winni być sądzeni przez uświadomioną etycznie opinię"[16].

Zamiłowanie w lekturze dzieł tego rodzaju, ostrzegał Bocheński, doprowadziłoby do utraty szacunku dla własnej Ojczyzny, a miłość do niej uległaby pomniejszeniu. Wychowanie patriotyczne nie jest sferą jedynie intelektu, ale powinno angażować uczucia i wyobraźnię. Dlatego w wychowaniu patriotycznym wielką rolę odgrywa nie tylko znajomość historii:

> „Literatura piękna nie jest zresztą jedynym środkiem, jakim rozporządzamy w tej mierze. Samo poznanie krajobrazu, zabytków sztuki, udział w uroczystościach religijnych, ojczystych itd. Wzbogaca naszą wyobraźnię i przyczynia się do osiągnięcia celu [rozwijania patriotyzmu]"[17].

Dużą wagę Bocheński przykładał do poznawania życiorysów wielkich patriotów zarówno postaci fikcyjnych z dzieł literackich (jak np. Wołodyjowski i Skrzetuski), jak i realnych – hetm. Stanisława Żółkiewskiego, który był dla niego wzorem patriotyzmu[18].

Podsumowanie

Bocheńskiego refleksja nad patriotyzmem odznaczała się spójnością i ciągłością, choć w swoich publikacjach pisanych na przestrzeni lat zdarzało mu się akcentować różne kwestie[19]. Jego poglądy na patriotyzm zawierają się w pięciu podstawowych cechach:

– naród jako przedmiot patriotyzmu charakteryzowany jest przede wszystkim jako wspólnota kulturowa pielęgnująca specyficzne dlań wartości kulturowe,

– postawa patriotyczna jest świadomym wyborem i wymaga ciągłej pracy nad sobą, a także wspierania innych w jej pielęgnowaniu,

– uniwersalizm – patriotyzm jest częścią większej całości, czy to kultury europejskiej, i czy to chrześcijaństwa, a w poszczególnych kulturach narodowych – uniwersalne wartości przybierają lokalne odcienie,

– odrzucenie szowinizmu polegającego na absolutyzowaniu własnej wspólnoty narodowej pojmowanej z reguły w sposób biologiczny,

– zastosowanie wobec własnej wspólnoty narodowej ewangelicznej zasady porządku miłosierdzia postulującej wyższą lojalność wobec własnego narodu niż wobec innych narodów lub wspólnot wyższego rzędu.

Tekst pochodzi z numeru nr 11/2024 „Biuletynu IPN”

---

[1] Opieram się na artykule: J.Kozak, *Józef (Innocenty Maria) Bocheński. W poszukiwaniu racjonalnego ładu świata. (W trzecią rocznicę śmierci)*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” t.VIII, nr 1, 1998, s.17–36, gdzie znajduje się obszerna bibliografia prac Bocheńskiego, oraz autonekrologu Bocheńskiego: *...Skoro Pan Bóg raczył mi w swojej dobroci dać trochę rozumu, to po to, abym go używał...*, „Znak” 1995, nr 6, s.105–114.

[2] *...Skoro Pan Bóg raczył mi w swojej dobroci dać trochę rozumu...*, s.107.

[3] J.M.Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Komorów b.d.w., s.72.

[4] *Ibidem*, s.68.

[5] *Idem*, *Co to znaczy być Polakiem?*, [w:] *Oblicza patriotyzmu*, red.J.Sadowski, Kraków 2009, s.81.

[6] *Ibidem.*

[7] *Ibidem*, s.90–91.

[8] *Idem*, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989 [1942], s.8.

[9] *Idem*, *Założenia etyki wojskowej*, Komorów 2006 [1939], s.53.

[10] *Idem*, *O patriotyzmie...*, s.10.

[11] *Ibidem*, s.11.

[12] *Ibidem*, s.10.

[13] *Ibidem*, s.13.

[14] *Ibidem*.

[15] *Ibidem*, s.24.

[16] *Ibidem*.

[17] *Ibidem*, s.26.

[18] Zob. biografię hetmana: W.Polak, *Żółkiewski. Pogromca Moskwy. Biografia*, Kraków 2020.

[19] Na temat koncepcji Bocheńskiego zob.m.in.: A.Murzyn, *Personalistyczne rozważania wokół teorii patriotyzmu o. Józefa Bocheńskiego*, [w:] *Ojciec Józef Bocheński. Drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin uczonego*, red.Cz.Głombik, Katowice 2004, oraz Ł.Cieślakowski, *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Zbliżenia Cywilizacyjne" 2016, nr 3, s.8–30.

COFNIJ SIĘ